

Wrzesiński, Wojciech

Edward Martuszewski (1921-1982)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 589-592

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDWARD MARTUSZEWSKI
(1921—1982)

W czerwcu 1982 roku na posiedzeniu Rady Naukowej Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie wręczono Edwardowi Martuszeowskiemu dyplom, potwierdzający nadanie Mu tytułu doktora nauk humanistycznych przez Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego. Uroczystość odbiegała od przyjętych zwyczajów uniwersyteckich. Dwukrotnie bowiem stan zdrowia nie pozwolił Edwardowi Martuszeowskiemu przybyć do auli uniwersyteckiej na uroczystość promocji i złożenie ślubowania doktorskiego.

Spotkanie olsztyńskie stanowiło kolejną okazję do dyskusji i rozmów na temat prowadzonych przez Niego badań, finalizowania jednych, planowania kolejnych, stałej rozbudowy warsztatu, zarysowujących się nowych wniosków, które były zapowiedzią prac korygujących niejedną obiegową tezę formułowaną przez Jego poprzedników tak Polaków, jak i Niemców. Z charakterystyczną dla siebie świeżością spojrzenia, krytycyzmem, wnikliwością, poczuciem odpowiedzialności, a przy tym z wielkim zapałem, Edward Martuszeowski mówił o przyszłości. Obawiał się jednak, czy stan zdrowia pozwoli mu skończyć książkę, która oparta na pracy doktorskiej — miała przedstawić Jego poglądy na kwestie narodowościowe Mazur w pierwszej połowie XIX wieku. Z przerażającym słuchaczom spokojem mówił o konieczności przygotowania młodszego historyka, któremu by mógł przekazać swój warsztat pracy: kartoteki, wypisy z archiwów, powiedzieć o wnioskach formułowanych na podstawie długotrwałych poszukiwań archiwalnych. Ówczesnym rozmówcom trudno było przypuszczać, że czasu jest tak mało.

Obawy Edwarda Martuszeowskiego, niestety, szybko się ziściły. Zmarł nagle 27 lipca 1982 r., po kolejnym ataku serca.

Był człowiekiem niesłuchanie żywotnym. Zostawił po sobie poważny dorobek w wielu dziedzinach, niejednokrotnie nie w pełni doceniany. Zmarł jako aktywny badacz, przede wszystkim przeszłości dziewiętnastowiecznych Mazur. Wcześniej był dziennikarzem, krytykiem literackim, tłumaczem z języka hiszpańskiego i niemieckiego, radiowcem, kierownikiem literackim, współpracownikiem wytwórni filmów fabularnych. Bez względu na to, gdzie pracował, zawsze pozostawał człowiekiem chłonnym wiedzy o przeszłości i dniu współczesnym, człowiekiem ciągłej pasji, krytycznym wobec siebie i innych, robiącym wszystko z głębokich wewnętrznych pobudek ideowych. Niechętnie zmieniał swoje poglądy, ale czynił to, o ile sam doszedł do przekonania, iż były one wcześniej niesłuszne. Potrafił się przyznać do tego.

Edward Martuszeowski urodził się 14 marca 1921 r. w Paluchowie pod Puławami, w rodzinie nauczycielskiej. Od najmłodszych lat był wychowany w uznaniu dla pracy intelektualnej. Koleje losu zdecydowały o zmianie miejsca zamieszkania. Przez Józefów nad Wisłą trafił wraz z rodzicami do Lubawy. Stamtąd poszedł do szkoły średniej w Działdowie, gdzie w 1939 r. w liceum ogólnokształcącym typu humanistycznego uzyskał świadectwo doj-

rzałości. Była to szkoła, która dawała dobre podstawy do pogłębiania wiedzy już samodzielnie. W czasie pobytu w Działdowie zetknął się z problemami mazurskimi. Działdowo było bowiem wówczas tym miastem, w którym najwyraźniej można było dostrzec skomplikowane meandry problemu mazurskiego, gdzie konflikty pogranicza polsko-niemieckiego występowały w codziennym życiu. Lata szkolne przesądziły o zainteresowaniach Edwarda Martuszczyńskiego w jego dorosłym życiu.

Wojna nie pozwoliła Mu zrealizować wcześniejszych zamiarów. Mieszkał w Pułtusku, pracując jako stróż nocny na stacji benzynowej. Lat wojny nie zmarnował. Rozbudzone w szkole zainteresowania humanistyczne zdecydowały o intensywniej pracy samokształceniowej. Wykorzystał przede wszystkim swoje wielkie uzdolnienia lingwistyczne, ucząc się — jako samouk — języków... Do szkolnej znajomości łaciny, francuskiego i niemieckiego, doszła znajomość hiszpańskiego, włoskiego, rosyjskiego, angielskiego, czeskiego i portugalskiego.

Po wyzwoleniu Edward Martuszczyński nie chciał zrezygnować z wcześniejszych ambicji. Przeniósł się na Wybrzeże. Zamieszkał w Sopocie. W atmosferze gorączkowych lat odbudowy znalazł pracę w zawodzie dziennikarskim. Został zatrudniony w Polskiej Agencji Prasowej „Polpress”. Był pracownikiem redakcji „Wiatr od morza”. Podjął również pracę w gdańskiej rozgłośni Polskiego Radia. W 1954 r. zawarł związek małżeński z Ireną Wróbel. W pracy dziennikarskiej interesował się przede wszystkim problemami kultury i popularyzacji wiedzy. Wykorzystał swoje uzdolnienia lingwistyczne.

W 1948 r. przeniósł się do Łodzi, gdzie podjął pracę w wytwórni filmów fabularnych, początkowo jako lektor, a potem członek zespołu dramaturgicznego. To jednak Mu nie wystarczało. Nawiązał kontakty z łódzką rozgłośnią, a ponadto podjął się obowiązków kierownika działu kulturalnego w miejscowej redakcji „Głosu Robotniczego”. Utrzymywał przy tym żywe kontakty z redakcjami innych czasopism i gazet. Podnosił systematycznie swoje kwalifikacje językowe. W sposób udany podejmował próby przekładów tekstów literackich i naukowych, przede wszystkim z hiszpańskiego. Tłumaczył poezję i prozę. Przekłady literackie drukował między innymi w „Twórczości”. Dla wydawnictwa „Książka i Wiedza” przełożył z hiszpańskiego historię tego kraju. Z powodów niezależnych od Niego przekład ten nie został opublikowany.

Atmosfera polityczna w początkach lat pięćdziesiątych nie sprzyjała pogłębianiu związków Edwarda Martuszczyńskiego z dziennikarstwem, stabilizowaniu się w tym zawodzie. Niechętnie przyjmował zasady, które rządziły wówczas tym środowiskiem. W 1953 r. przeniósł się do Ostródy, gdzie objął obowiązki kierownika Powiatowego Domu Kultury. Powstała wówczas możliwość odrodzenia się Jego młodzieńczych zainteresowań sprawami mazurskimi. Wyłoniła się tam grupa młodej inteligencji, z różnych stron Polski, która nie chciała tkwić w marazmie, podejmowała różnorakie próby dokonania przełomu w życiu miasta, oparte na wyzwalaniu aktywności intelektualnej. Niespokojny duch, jakim pozostawał Edward Martuszczyński, był jednym z inspiratorów owych działań, na miarę ówczesnych możliwości ostródzkich. Niekiedy inicjatywy przekraczały jednak zainteresowania miejscowego środowiska. O Martuszczyńskim i innych jego współtowarzyszach ostródzkich było nieraz głośno i w wojewódzkim Olsztynie. Dom Kultury, lokalny oddział Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, a nieco później olsztyński oddział

Związku Literatów Polskich stwarzały różnorakie możliwości ujawniania aktywności społecznikowskiej, pasji działania, krytycznej docieklivosti poznawczej.

Przyszedł rok 1956. Nowa sytuacja polityczna otwierała wielkie możliwości przed ludźmi takimi jak Edward Martuszewski. Nie zmarnował tej szansy. Był aktywny w różnorakich zespołach wywierających wpływ na ożywienie kulturalne w Olsztyńskim. Równocześnie cały czas pogłębiał swoją wiedzę o przeszłości Warmii i Mazur. Kiedy przed dziennikarstwem postawił nowe zadania, Martuszewski wrócił do zawodu dziennikarskiego. W 1957 roku podjął pracę w olsztyńskiej rozgłośni Polskiego Radia. Były to najlepsze lata tej rozgłośni, która odegrała ważną rolę we wprowadzeniu problemów regionu na arenę ogólnokrajową. Nie miała była w tym zasługa Edwarda Martuszewskiego, autora wielu programów informacyjnych, publicystycznych, artystycznych i popularnonaukowych. Brał czynny udział w różnorakich dyskusjach na tematy regionalne, prezentując poglądy nie zawsze aprobowane przez środowisko. Cechował go krytycyzm, samodzielnosc myślenia, a przy tym wszystkim poważna erudycja. Nie bał się występować niejednokrotnie z własnymi, kontrowersyjnymi koncepcjami, których źródłem były zawsze Jego własne przemyślenia.

Zainteresowania społeczne, praca dziennikarska, kierowały Jego uwagę coraz mocniej na problemy historii Warmii i Mazur. Uznawał nieodzowność wiedzy historycznej dla właściwej praktyki w życiu politycznym i kulturalnym regionu. Niepokoił się występującą niekiedy w miejscowych poczynaniach zaściankowalnością kryteriów wartościujących oceny pracy i wyznaczających perspektywy. Brał aktywny udział w pracach Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. W 1958 r. został redaktorem tomu szkiców historycznych przygotowanych przez miejscowe środowisko, które miały wypełnić lukę w edukacji historycznej wobec braku pełnej historii regionu.

W 1957 r. został członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W 1959 r. otrzymał nagrodę Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ponadto był odznaczony złotą odznaką „Zasłużonym dla Warmii i Mazur”, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Mieszkał w Ostródzie, ale coraz mocniej związany był ze środowiskiem olsztyńskim. W Olsztynie w tym czasie zaczęło kształtować się młode środowisko naukowe, przede wszystkim historyczne. Postanowił wówczas uzupełnić wykształcenie. W 1959 r. podjął zaoczne studia historyczne na Uniwersytecie Poznańskim im. Adama Mickiewicza. W czasie studiów zmienił pracę. Odszedł z olsztyńskiej rozgłośni Polskiego Radia i podjął obowiązki kierownika literackiego Teatru im. Stefana Jaracza. Pracując w teatrze nie zrezygnował z uprawiania publicystyki prasowej i radiowej, przekładów literatury pięknej, prowadzenia prac dokumentacyjnych. Ukończył studia w 1964 r., po przygotowaniu pod kierunkiem prof. Jerzego Topolskiego rozprawy na temat stosunków narodowościowych w powiecie ostródzkim w XIX wieku, opartej na różnorakich nie tylko drukowanych, pruskich statystykach. Rozprawa ta ma duże znaczenie. Ukazała możliwości korygowania, na podstawie urzędowych danych statystycznych, niemieckich tez dotyczących stanu i przeobrażeń narodowościowych Mazur XIX wieku. Czytając ją widzi się wyraźnie jak Martuszewski coraz bardziej stawał się historykiem.

W 1966 r. Edward Martuszewski przeniósł się do Olsztyna. Otworzył się

przed Nim większe możliwości samodzielnych badań naukowych. Zawodowo wrócił do dziennikarstwa, do olsztyńskiej rozgłośni Polskiego Radia. Nie ostatecznie to jednak Jego zainteresowań badawczych, które koncentrowały się przede wszystkim nad sprawami narodowościowymi Mazur w XIX wieku, problemami miejscowej kultury, powiązaniem z historią Prus, pamiątkami polskiej tradycji tego regionu. Zainteresowania te w większym stopniu znajdowały swój wyraz w publicystyce niż w rozprawach naukowych. Nie przerwał pracy nad przekładami. Wiele z nich ukazało się w czasopiśmie, antologiach, wydawnictwach specjalistycznych. Niektóre trafiły na scenę. Były to przekłady z hiszpańskiego, niemieckiego i włoskiego. Stan zdrowia budził coraz większy niepokój. Nie ułatwiało to pracy dziennikarskiej. Edward Matuszewski rozstał się z zawodem dziennikarskim, podejmując w 1977 r. pracę w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego. Przez pewien czas, sprzeciwiając się bezskutecznie temu, był obowiązany do kierowania tą placówką. W czerwcu 1977 r. w Uniwersytecie Wrocławskim utworzył przewodnictwo doktorskie. Promotorem został prof. Wojciech Wrzesiński. Trzy lata później, po publicznej obronie, na podstawie rozprawy zatytułowanej *«Die polnische Sprachfrage in Preussen» Gustawa Gizewiusza, jako źródło do badań dziejów germanizacji szkolnictwa mazurskiego w pierwszej połowie XIX wieku* — uzyskał tytuł doktorski. Praca została przyjęta z dużym zainteresowaniem przez krytykę profesjonalną. Uznano, iż stanowi ona ważny krok w poznawaniu problematyki narodowościowej Mazur, wprowadzając wiele zmian i poprawek do wcześniej funkcjonujących tez.

Mimo wysokich ocen Matuszewski nie uznał pracy za skończoną. Prowadził dalsze studia — przede wszystkim nad sprawami mazurskimi — które miały pozwolić na przygotowanie do druku nowej wersji. Opublikował w tym czasie kilka artykułów, stanowiących zapowiedź przygotowanej książki. Zapowiedzi to niesłuchanie cenne pod względem erudycyjnym i metodologicznym. Obiecywały książkę stanowiącą przełom w badaniach nad kwestią mazurską. Widać tu obok wielkiej erudycji uzasadniony krytycyzm w stosunku do wcześniejszych badań i ciągłe poszukiwanie nowych, samodzielnych rozważań w polemice z historiografią zarówno polską, jak i niemiecką. Wszystkie tezy są, jak zawsze u Matuszewskiego, doskonale udokumentowane. Prowadził te badania z ogromną pasją. Nie szczędził czasu i energii. Wyjeżdżał na studia zagraniczne bez pomocy stypendialnej. Śpieszył się, a plany rysował ogromne.

W ostatnich miesiącach życia przystąpił do redagowania swojej książki. Nie zdołał tej pracy ukończyć. Zostały w maszynopisie pierwsze rozdziały. Jestem przekonany, że szacunek dla Jego pamięci, jak i potrzeby poznawcze wymagają, aby szybko przygotować do druku Jego rozprawę doktorską, a równocześnie opublikować napisane przez Niego rozdziały nowej, nie ukończonej niestety książki.

Wojciech Wrzesiński